

## 3. niedziela Wielkiego Postu B

*To bowiem, co jest głupstwem u Boga,  
przewyższa mądrością ludzi,  
a co jest słabe u Boga,  
przewyższa mocą ludzi. (1 Kor 1,25)*



### Pierwsze czytanie

*Księga Wyjścia 20,1-3.7-8.12-17*

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: "Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czcnych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czcnych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego."

### Drugie czytanie

*1 Koryntian 1,22-25*

Bracia i siostry, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

### Ewangelia

*Jan 2,13-25*

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: "Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska". Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: "Gorliwość o dom Twój pożera Mnie".

W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: "Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?" Jezus dał im taką odpowiedź: "Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo". Powiedzieli do Niego Żydzi: "Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?" On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.

## Do refleksji

*Celem ludzkiego dążenia są spokój, porządek i brak zakłóceń. W dążeniu tym kryje się jednak niebezpieczeństwo wykroczenia poza cel. Ze względu na spokój i dobrobyt skłania się człowiek do porzucenia elastyczności, żywotności i dostosowania się. Fenomen ten można zaobserwować na wszystkich płaszczyznach ludzkiego życia społecznego. W Kościele obserwujemy również takie tendencje od samego początku, jednak Chrystus sprzeciwiał się temu. Dzisiejsza Ewangelia daje świadectwo o tym, z jaką stanowczością reagował Jezus na rozmytą, bądź skamieniałą wiarę swoich przodków.*

*Wiara judaistyczna stała się herezją i nie miała żadnego odniesienia do życia codziennego. To właśnie napiętnował Jezus. Wypasanie owiec uchodziło, w kręgach ortodoksyjnych w tamtych czasach, za czynność mało wartościową. Stąd wypływała konieczność zakupu zwierzęcia ofiarnego na cele kultowe. Ofiara ta nie pochodziła więc z osobistej własności, nie była już częścią codziennego życia osoby.*

*Podobnie obchodzono się ze zwierzętami świątynnymi. Ponieważ pieniądz składany na podatek świątynny nie mógł nosić na sobie wizerunku cesarza, aby nie skalać się służbą bożkom, w świątyni, obok sprzedawców zwierząt, musieli być również bankierzy. Taka drobiazgowość jednak nie miała nic wspólnego z prawdziwym życiem. Wiara stała się tylko parawanem dla czystego wypełniania obowiązków.*

*Właśnie w naszych czasach staliśmy się ponownie wyczuleni na wiarę żywą – w przeciwieństwie do martwych formułek – i na integrację wiary z życiem. Prawdziwa wiara nie domaga się zewnętrznej legitymacji (Jakiego znaku dokonasz na potwierdzenie twej działalności?). Ona jest gotowa na powierzenie się temu, co pozornie słabe i głupie (por. drugie czytanie). To bowiem, co wydaje się zewnętrznie słabe i głupie jest istotą naszej wiary: wejście Boga w historię człowieka, obcowanie Boga z człowiekiem. Takie bycie razem znajduje swój wyraz w dziesięciu przykazaniach (por. pierwsze czytanie). Z miłosnego obchodzenia się Boga z nami wynika, w sposób logiczny, kochająca relacja względem innych. Najpierw jest Boża wyzwalająca obecność (Ja jestem Pan, twój Bóg, który wyprowadził cię z Egiptu), a z niej wypływają reguły dla ludzkiego kształtowania życia. Nie są to żadne rozkazy odległego Boga (ty musisz!), lecz logiczne konsekwencje (ponieważ Bóg uratował cię, będziesz ... nie będziesz ...).*

*Rozejście się wiary i życia jest i pozostanie również dla nas ciągłym niebezpieczeństwem. Albo stawiamy akcent – z niekorzyścią dla życia – na wypełnianie religijnych obowiązków, albo na życie – z niekorzyścią dla wiary. Obie wartości należą, jako jedność, do siebie. Regularnie powinniśmy zadawać sobie pytanie: czy nasza wiara jest jeszcze prawdziwie żywotna i czy nasze życie jest prawdziwie przeniknięte wiarą.*

## 3. niedziela Wielkiego Postu B

*To bowiem, co jest głupstwem u Boga,  
przewyższa mądrością ludzi,  
a co jest słabe u Boga,  
przewyższa mocą ludzi. (1 Kor 1,25)*



### Pierwsze czytanie

*Księga Wyjścia 20,1-17*

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: "Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja, Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Pana. Nie możesz przeto w tym dniu wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest na nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, dał ci. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego."

### Drugie czytanie

*1 Koryntian 1,22-25*

Bracia i siostry, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

### Ewangelia

*Jan 2,13-25*

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów.

Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: "Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska". Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: "Gorliwość o dom Twój pożera Mnie".

W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: "Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?" Jezus dał im taką odpowiedź: "Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo". Powiedzieli do Niego Żydzi: "Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?" On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.

## Do refleksji

*Celem ludzkiego dążenia są spokój, porządek i brak zakłóceń. W dążeniu tym kryje się jednak niebezpieczeństwo wykroczenia poza cel. Ze względu na spokój i dobrobyt skłania się człowiek do porzucenia elastyczności, żywotności i dostosowania się. Fenomen ten można zaobserwować na wszystkich płaszczyznach ludzkiego życia społecznego. W Kościele obserwujemy również takie tendencje od samego początku, jednak Chrystus sprzeciwiał się temu. Dzisiejsza Ewangelia daje świadectwo o tym, z jaką stanowczością reagował Jezus na rozmytą, bądź skamieniałą wiarę swoich przodków.*

*Wiara judaistyczna stała się herezją i nie miała żadnego odniesienia do życia codziennego. To właśnie napiętnował Jezus. Wypasanie owiec uchodziło, w kręgach ortodoksyjnych w tamtych czasach, za czynność mało wartościową. Stąd wypływała konieczność zakupu zwierzęcia ofiarnego na cele kultowe. Ofiara ta nie pochodziła więc z osobistej własności, nie była już częścią codziennego życia osoby.*

*Podobnie obchodzono się ze zwierzętami świątynnymi. Ponieważ pieniądz składany na podatek świątynny nie mógł nosić na sobie wizerunku cesarza, aby nie skalać się służbą bożkom, w świątyni, obok sprzedawców zwierząt, musieli być również bankierzy. Taka drobiazgowość jednak nie miała nic wspólnego z prawdziwym życiem. Wiara stała się tylko parawanem dla czystego wypełniania obowiązków.*

*Właśnie w naszych czasach staliśmy się ponownie wyczuleni na wiarę żywą – w przeciwieństwie do martwych formułek – i na integrację wiary z życiem. Prawdziwa wiara nie domaga się zewnętrznej legitymacji (Jakiego znaku dokonasz na potwierdzenie twej działalności?). Ona jest gotowa na powierzenie się temu, co pozornie słabe i głupie (por. drugie czytanie). To bowiem, co wydaje się zewnętrznie słabe i głupie jest istotą naszej wiary: wejście Boga w historię człowieka, obcowanie Boga z człowiekiem. Takie bycie razem znajduje swój wyraz w dziesięciu przykazaniach (por. pierwsze czytanie). Z miłostnego obchodzenia się Boga z nami wynika, w sposób logiczny, kochająca relacja względem innych. Najpierw jest Boża wyzwalająca obecność (Ja jestem Pan, twój Bóg, który wyprowadził ciebie z Egiptu), a z niej wypływają reguły dla ludzkiego kształtowania życia. Nie są to żadne rozkazy odległego Boga (ty musisz!), lecz logiczne konsekwencje (ponieważ Bóg uratował ciebie, będziesz ... nie będziesz ...).*

*Rozejście się wiary i życia jest i pozostanie również dla nas ciągłym niebezpieczeństwem. Albo stawiamy akcent – z niekorzyścią dla życia – na wypełnianie religijnych obowiązków, albo na życie – z niekorzyścią dla wiary. Obie wartości należą, jako jedność, do siebie. Regularnie powinniśmy zadawać sobie pytanie: czy nasza wiara jest jeszcze prawdziwie żywotna i czy nasze życie jest prawdziwie przeniknięte wiarą.*